Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

1000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

enum erata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 5 o.ooo

Nr. 165. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 16 lipca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Jak bolszewicy agitują wśród ciemnych tłumów.



Nasza rycina przedstawia propagandowy pociąg kolei żelaznej, kursujący na głównych linjach Bolszewji. Wagony pociągu są pomalowane w najrozmaitsze agitacyjne obrazy, a jaskrawością swą mają oddziaływać na wyobraźnię ciemnego chłopa rosyjskiego. Oto bolszewik wymiata olbrzymią miotłą złych władców i panów — podczas kiedy jednocześnie z okien wagonów widać twarze czerwonych władców śledzących wrażenie tych obrazów na zgromadzonych tłumach.

Czem się zajmie lipcowa sesja sejmowa?

Będzie krótka. — Załatwi podatek majątkowy i uposażenie funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa (A. W.)

W kołach poselskich panuje przekonanie, że sesja sejmowa zaczynająca się dnia 23 bm. potrwa około tygodnia.

Głównem zadaniem sesji będzie rozpatrzenie i uchwalenie projektu podatku majątkowego i o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.

(Jak wobec tego wyglądają doniesienia prasy lewicowej, jakoby większość sejmowa była wrogą tym dwóm ustawom? Red.)

We wtorek otrzyma Komisja skarbowa projekt ustawy o podatku majątkowym.

Warszawa (A. W.)

Wczorajsze posiedzenie komisji skarbowej po ukończeniu obrad zabrał głos minister Linde i oświadczył, że Rada Ministrów na posiedzeniu b. m. rozważy i uzupełni projekt ustawy o opodatkowaniu majątkowem, a we wtorek przedstawi go komisji sejmowej.

Narodowe święto francuskie w Warszawie

Warszawa. (PAT).

Z okazji święta narodowego francuskiego odbyło się wczoraj na placu Saskim uroczyste nabożeństwo. O godz. 11 zebrali się przedstawiciele poselstwa francuskiego z posłem **Panafieu** i generałem **Dupontem**, w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej przybył szef kancelarji p. Konstanty **Lenz**, dalej przybyli członkowie rządu z ministrem **Głąbińskim** w zastępstwie nieobecnego premjera, generalicja, szefowie misji wojskowych itd.

Mszę św. odprawił ks. biskup polowy Gall, przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Po mszy św. odbyła się pod pomnikiem ks. Józefa defilada, prowadzona przez generała **Suszyńskiego**. Następnie przedstawiciele rządu, wojskowości i kół społecznych i stowarzyszeń składali życzenia na ręce posła Panafieu.

Czeskie, czy swoje własne ataki?

Przed kilkunastu dniami prasa polska zaalarmowana została wiadomościami z Pragi, gdzie uderzono w ton wysoce niemiły i wprost nieprzychylny tym zmianom ostatnim w Warszawie, które wreszcie wywalczył obóz porozumienia stronnictw narodowych. Ekspose p. ministra Seydy niepodobało się nietylko będącej w chronicznie wrogiej do nas stosunkach grupie Kramarza, ale też i innym czynnikom, pośród których nie brakowało i przybocznych organów ministra spraw zagranicznych Czechosłowackiej republiki p. Benesza. Akt ten miał wszelkie cechy zorganizowanej nagonki. Dlatego też nie będzie od rzeczy — poświęcić mu chwilę uwagi. Jest na Zachodzie w przyjętym oddawna zwyczaju, że przed wysnuwaniem wniosków ogólno-politycznych z wydarzeń tego rodzaju — zwraca się przedewszystkiem uwagę na reprezentację dyplomatyczną, akredytowaną przy rządach zainteresowanych narodów. Jeśli bowiem stosunki dyplomatyczne istnieją, poseł, względnie charge d'affaires odpowiedzialny jest w pierwszym rzędzie za wszelkie zbyteczne tarcia — a cóż dopiero, w wypadku, o ile swego ministra informuje w sposób niedostateczny, mylny, bądź świadomie fałszywy. **Poseł obowiązany jest znać nastroje narodu, pośród którego reprezentuje swój Rząd, przewidywać konflikty i postępować wogóle w ten sposób, by każda enuncjacja jego ministra wywoływała ten efekt, o który Rządowi chodzi, a nie odwrotnie.** Z drugiej strony, poseł odpowiedzialny jest za fałszywy kierunek propagandy i za całe ułożenie stosunków obu narodów. Zbyt często nowokreowani dyplomaci pozwalają sobie na pewne, powiedzmy lekko — ...niedokładności, abyśmy się i w danym wypadku dłużej nad ich rolą zastanowić nie mieli. Istnieje pewne naprężenie stosunków (tension) pomiędzy Polską a Czechosłowacją: jakiż więc jest układ wzajemny czynników akredytowanych w obu stolicach placówek dyplomatycznych obu narodów?

Nad stanowiskiem p. posła czeskiego Maxy, cieszacego się dużym mirem w Warszawie a ostatnio tak tragicznie z życia politycznego z konieczności usuwującego się — zastanawiać się tu nie będziemy.

Zwrócić raczej winniśmy baczną uwagę na reprezentację polską w Czechosłowacji.

Niestety, polskiego w gruntownem tego słowa znaczeniu dyplomaty, niema dotychczas w Pradze. Jest natomiast izraelita Dr. Bader (charge d'affaires).

Karol, dawniej Chaim Bader, syn kupca drzewnego ze Lwowa (firma Romaszkan i Bader) i faktora ks. Lubomirskich z Przeworska. Żonaty z Welą vel Eweliną Diamand. „Karola" trzymał do chrztu w r. 1917 we Fryburgu szwajc. Ludwik hr. Morsztyn, a „Ewelinę" prof. Dr. Estreicher. Dr. Bader był szefem biura prasowego w Rapperswilu (delegacja N. K. N. z osławionym Zielińskim), później w Bernie. Utrzymywał stosunki z mieszkającym podówczas w Vevey prof. S. Askenazym i z członkami poselstw niemieckiego i austro-węgierskiego w Szwajcarji. Jako konfident i protegowany p. Jana Kucharzewskiego został w r. 1918 szefem kancelarji Departamentu Politycznego

w Warszawie i prawą ręką Ks. Janusza Radziwiłła. Jego wpływom przypisują osławioną enuncjacje germanofilską w czerwcu 1918 r., w odpowiedzi na deklarację Aljantów. — Pozostawiony po przewrocie listopadowym w Ministerstwie spraw zagr., grał tam za czasów gabinetu Moraczewskiego pierwsze skrzypce przy groteskowej pamięci ministrze Leonie Wasilewskim i utrzymywał bliskie stosunki z posłem niemieckim w Warszawie hr. Kesslerem. Cała afera Kesslera przeszła przez jego ręce.

Wysłany następnie do Pragi jako radca legacyjny — po odwołaniu posła Erazma Piltza pozostał na stanowisku w charakterze charge d'affaires.

Przeszłość tego p. Badera uprawnia nas do pewnych wątpliwości co do stosunku jego do obecnego Rządu, a zwłaszcza do p. Ministra Seydy, działalność którego zaciekle zwalczał w swoim czasie w Szwajcarji. P. Bader występował zawsze przeciwko Komitetowi Narodowemu w Paryżu i zaznaczał swoją lojalność w stosunku do Askenazych, Piłsudskich, Napieralskich, Jaworskich i innych filarów Polski „narodowościowej".

Zastanówmy się teraz nad samą wymową faktów. Oto, po niesłychanych trudnościach, dochodzi wreszcie do władzy obecny Rząd polski, w którym Ministerstwo spraw zagran. obejmuje b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu! Przy pierwszej sposobności — z kraju, z którego najłatwiej Polskę zaatakować słowem niechętnem — z Czechosłowacji, z tej stolicy, gdzie najtrudniej jest polskiej reprezentacji dyplomatycznej pracować — odzywa się niczem nie umotywowany atak z powodu przyjaznego ekspose naszego Ministra spraw zagr. Stwarza się w ten sposób pozory atakowania osoby p. Seydy przez zagranicę i wogóle różne bardzo miłe dla „mniejszościków narodowych" sytuacje.

Czyż to nie jest ciekawe? Czyż wobec tego wszystkiego, nacośmy się już napatrzyli ostatnio — mimowoli nie przychodzi na myśl p. Askenazy i jego wpływy? Czyż nie jest podejrzane, że stało się to wszystko tam, gdzie podziś dzień Państwo Polskie reprezentuje rasowiec p. Askenazego? Wolno jest w tych warunkach wyrazić zdziwienie, że p. Dr. Bader nie złożył dotąd dymisji i zamierzał pozostać na tem tak ważnem i eksponowanem stanowisku w Pradze Czeskiej??

Ale przypuśćmy, że były filar N. K. N., zwolennik Kesslerów, Kriesów, Nethe'ów i Beselerów nie maczał rąk w tej całej zadziwiającej machinacji. Powinniśmy nawet w to wierzyć (p. Bader przecież powinien był złożyć przysięgę na wierność Państwu Polskiemu). A jednak — dla samego uspokojenia opinji urzędnik ten powinien być chyba definitywnie odwołany.

Civis.

„Zasłużył się"...

Zawiadomienie o uchwale sejmowej.

Warszawa. (PAT).

W Dzienniku Ustaw Nr. 67 ogłoszono następujące zawiadomienie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1923 w przedmiocie uchwały sejmowej w sprawie zasłużenia się narodowi marszałka Józefa Piłsudskiego:

Podaję do powszechnej wiadomości: Uchwała Sejmu z dnia 28 czerwca 1923: Sejm stwierdza, że marszałek Józef Piłsudski jako naczelnik państwa i naczelny wódz zasłużył się narodowi. — Uchwaa ta winna byó wydrukowana w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej i opublikowana w gminach miejskich i wiejskich.

Wykonanie tej uchwały poruczam ministrowi spraw wewnętrznych.

Stanisław Wojciechowski, prezydent Rzpltej.

W. Witos, prezes ministrów.

Kiernik, minister spraw wewnętrznych.

Delegacja Mazurów w Warszawie

Warszawa. (AW).

Wczoraj przybyli do Warszawy delegaci Mazurów z Działdowskiego, przedstawiciele ewangelików polskich. Delegaci złożyli memorjały w sprawach kulturalnych, oświatowych i gospodarczo-politycznych odpowiednim resortom ministerialnym i Premjerowi Witosowi.

Prem. Witos objeżdża granicę polsko-czeską

Szereg konferencji politycznych w Krynicy.

Krynica A. W.

Wczoraj premier Witos po kilkudniowym pobycie w Krynicy wyjechał do Krakowa z wojewodą Gałeckim. Podczas swojego pobytu w Krynicy Premjer wspólnie z dyrektorem Zakładu Zdrojowego inż. Nowotarskim oglądał plan robót uzdrowiskowych i stwierdził znaczne postępy w porównaniu z rokiem ubiegłym przyobiecując dalsze poparcie u rządu. Następnie Premjer Witos odbył szereg konferencji politycznych, a w końcu objechał granicę polsko-czeską.

Zmodyfikowanie zarządzeń walutowych.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Celem zapobieżenia zbyt gwałtownemu spadkowi marki polskiej zmuszony był jak wiadomo poprzedni minister skarbu przedsięwziąć represyjne środki radykalne, które mimo doraźnych wyników dodatnich nie mogą być utrzymane na dłuższą metę. Istniejąca w tej chwili cenralizacja obrotu walutowego jest malum neseserjum, w najbliższej jednak przyszłości mogłaby się okazać stanem anormalnym.

Z tego powodu minister skarbu przystąpić ma jak słychać już w najbliższym czasie do zmian norm dotychczasowych, regulujących obrót walutami w kraju. Nie byłoby to zupełnem przekreśleniem istniejących dotychczas zarządzeń i przystosowaniem do wymagań chwili. Taka zmiana wywołać może na rynkach walutowych niewątpliwie pewne odprężenie, na co jednak ministerjum skarbu jest dzisiaj w zupełności przygotowane.

Będzie to jednym z koniecznych etapów do przebycia, który zbliży nas do tak upragnionej trwałej i zasadniczej naprawy skarbu.

Olbrzymi strajk polityczny w Bielsku-Białej

Biała-Bielsko.

Sytuacja strajkowa niezmieniona. W sobotę odbył ysię zapowiedziane mitygni robtnicze, podczas których wykrzykiwali głośno robotnicy:

— Niech żyje rząd Sikorskiego, precz z rządami Witosa.

Pobity przez robotników w czasie przedwczorajszej manifestacji ulicznej, jest dogorywający.

Robotnicy chrześcijańscy i stojałowczycy znajdują się pod terrorem socjalistycznym.

Do wczoraj, tj. mimo upływu 3 dni w stanie strajkowym nie zjawił się na miejscu żaden delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej (obsadzone jest dotąd przez PPS. i NPR.). Także nie przybył do Białej-Bielska inspektor pracy z Krakowa ani delegat województwa Krakowskiego.

W tych warunkach niepodobna dziwić się zdenerwowaniu wśród mas robotniczych i ich podnieceniu.

Metropolita Szeptycki chce przemycić się do Polski!

Jest już w Wiedniu i czeka tylko na pozwolenie rządu polskiego. — Wymiana depesz między Warszawą a Watykanem.

Wiedeń. (AW).

Ubiegłej nocy przybył do Wiednia z Rzymu metropolita Szeptycki. Na dworcu wiedeńskim witali go delegaci miejscowych emigrantów ukraińskich.

W sprawie dalszej podróży do Lwowa metropolity wyłoniły się duże trudności natury politycznej, na skutek czego metropolita zatrzymał się w Wiedniu, gdzie oczekuje zezwolenia decydującego rządu polskiego. W związku z tem odbywają się wymiany depesz między Warszawą a Watykanem.

Wynik pertraktacji jest na razie nieznany.

Tajne oddziały niemieckie do wysadzania objektów w Zagłębiu Ruhry.

Skazany na śmierć przez Francuzów sabotażysta odsłania tajemnice spiskowców niemieckich. — Planowany zamach stanu w Niemczech.

Berlin. (PAT).

Donoszą z Moguncji, że Sasse, skazany na śmierć w związku z ostatnim procesem o sabotaż, wniósł do rządu francuskiego prośbę o ułaskawienie i w podaniu tem podaje senzacyjne szczegóły o tajnych organizacjach Oberland i Hanseatisches Freicorps.

Sasse wymienia nazwiska szeregu kierowników tajnych organizacji i ich dokładne adresy oraz podaje szczegóły o utworzeniu w Mannheim i Frankfurcie oddziałów dla wysadzania różnych objektów w powietrze.

Dalej podaje Sasse, że od długiego czasu pozostawał w stosunkach z tajnemi organizacjami i posiada wiadomości o zamierzonym zamachu prawicowym w Niemczech. Wreszcie wyraża Sasse gotowość podania dalszych szczegółów o organizacji narodowych socjalistów.

Głodomór chce karmić bankruta.

Bolszewicy będą wysyłać Niemcom zapasy(!) zboża. — Agitacja antyfrancuska w Bolszewji.

Lwów. (AW).

Korespondent „Gazety Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że w najbliższych dniach przybyć ma do Moskwy z Niemiec specjalna komisja przedstawicieli rządu niemieckiego, celem ustatecznego omówienia oraz zatwierdzenia specjalnego układu w sprawie natychmiastowego eksportu zboża do Niemiec, a to ze względu na krytyczną sytuację zbożową w Niemczech.

Jak słychać, rząd sowietów zobowiązał się rozpocząć eksport zboża do Niemiec już w najbliższym czasie, nie czekając nowych zbiorów i używając w tym wypadku ostatnich zapasów przeszłorocznych. Eksport zostanie skierowany przez Estonję oraz Litwę.

W związku z tą akcją w całem państwie sowietów wzmogła się propaganda antyfrancuska. W miastach i wsiach urządza się masowe mitingi, a na murach rozlepiono wielkie odezwy pod hasłem: „Nie damy zginąć naszym towarzyszom niemieckim pod butem francuskich imperjalistów.

Jakie jest stanowisko rządu wobec potrzeb robotniczych?

Ważna konferencja w Radzie ministrów. — Czego żądają przedstawiciele robotników. — Jakie stanowisko zajął wobec tych żądań gabinet.

Precz ze strajkami politycznemi, które niszczą Państwo.

Kraków w lipcu.

„Goniec Krakowski“ przyniósł w dniu wczorajszym wiadomość o wybuchu strajku robotników przemysłu włókienniczego w Bielsku — Białej, przyczem podkreślił natychmiast jego **charakter polityczny.**

Żeśmy mieli słuszność świadczy rezultat konferencji, jaka odbyła się dnia 11 lipca **w prezydjum Rady ministrów** w której imieniem rządu brali udział **ministrowie: Głąbiński, Kucharski, Karliński,** wiceminister pracy p. **Simon raz przedstawiciele robotniczych związków zawodowych a więc:** wicemarszałek **Sejmu, p. Gdyk, poseł Haciński,** Harasz, Paczkowski, **Łabęda** oraz przedstawiciel Polskiego Związku kolejowców **Łukasiewicz, — wszyscy** bez wyjątku **reprezentanci i mężowie zaufania najszerszych warstw robotniczych.**

Na tej to konferencji **rząd zgodził się,** uznając **istotnie ciężką dolę robotnika polskiego wykonać wszystkie żądania przedstawicieli robotników, a w szczególności:**

1) Wpłynięcie na przemysłowców, by przychylili się do żądania robotników **podwyższenia dodatkowego w miesiącu lipcu poza procentami komisji statystycznej zarobków, ze względu na to, iż w niektórych gałęziach przemysłu przez niezupełne stosowanie się do obliczeń komisji statystycznej, nagromadziły się znaczne zaległości w płacach robotniczych.**

2) Przychylnie potraktować projekt Chrz. Zw. Zaw. co do oparcia się w obliczeniach komisji statystycznej o tak zwany **realny budżet robotniczy oraz dokonywać te obliczenia co 2 tygodnie, nie zaś, jak to miało miejsce dotychczas, co miesiąc.**

3) **Utworzyć** komisję statystyczna w tych środowiskach przemysłowych, gdzie ich do tej pory niema, jak również **zreformować** pod względem organizacyjnym te komisje statystyczne, które działają na błędnych zasadach.

4) Wpłynięcie na właścicieli fabryk, by w przyszłości **nie obniżali norm procentowych,** ustalanych przez komisje statystyczne w zastosowaniu do regulowania płac swych robotników.

5) **Głębiej wejrzeć w przyczyny stagnacji w niektórych gałęziach** przemysłu oraz usunąć **przyczyny, które stan nienormalny powodują, w szczególności tyczy to lokautów o charakterze jawnie antyspołecznym i antypaństwowym.**

6) Poczynić przygotowania co do uruchomienia celowych robót publicznych na wypadek bezrobocia, spowodowanego ewentualną stagnacją w przemyśle.

7) Poczynić wyjaśnienia do przepisów wykonawczych **ustawy o urlopach** w punkcie tyczącym się ilości dni płatnych za urlop, z wyraźnem zaznaczeniem, iż chodzi tu o 8 i 15 dni płatnych.

8) **Wejrzeć w działalność niektórych inspekcji pracy** oraz uporządkowanie spraw, odnoszących się do kompetencji inspekcji.

9) Odnośnie do spraw uposażenia urzędników państwowych i kolejowych zostały zgłoszone życzenia **włączenia do ustawy pracowników nieetatowych dziennie płatnych oraz usunięcia ze stanowisk przeważnie na kresach elementów nie polskich i państwowo niepewnych.**

10) **W stosunku do drożyzny zobowiązał się rząd poczynić zapasy zboża, cukru i tłuszczu i stosować środki represyjne na paskarzy i lichwiarzy.**

Z punktów powyższych wynika jasno, że **rząd wykazał szczególne zrozumienie dla słusznych życzeń przedstawicieli robotniczych tak, że jeżeli strajki wybuchają to** — naprawdę **nie ze względu na niezrozumienie lub złą wolę ze strony rządu, lecz jedynie ze względów politycznych. Kierują nimi socjaliści, którzy chcą za wszelką cenę obalić obecny rząd.**

I dlatego zupełnie by nas nie zdziwiło, gdyby rząd wykazał dużo, **większą niż dotąd energję, ścigając kierowników strajku,** oczywiście przy równoczesnem zaspokojeniu słusznych żądań robotniczych.

Tu przecież ponosi miljardowe straty Skarb Państwa!

Funkcjonarjusze państwowi nie dostaną zniżki kolejowej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zakończono obrady nad częścią szczegółową projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych łącznie do art. 18. Przyjęto do art. 18 poprawkę, że funkcjonarjusze państwowi mają prawo do zwolnienia z opłaty szkolnej za dzieci oraz do bezpłatnego umundurowania służbowego. Odrzucono natomiast poprawkę dotyczącą przyznania 50-procentowej zniżk i na kolejach i statkach państwowych.

Wzrost wywozu towarów polskich do Francji.

W ostatnich dniach wzmógł się wywóz towarów polskich do Fancji. Znaczenie rynku francuskiego dla realizacji konwencji handlowej francusko-polskiej wzrasta coraz bardziej.

Kto jest sprawcą świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej?

Przed wojną skarbiec gnieźniejski wart był 200 miljonów mk w złocie. Co skradziono? — Ślady po sprawcach kradzieży.

Kraków 14 lipca.

Świętokradztwo popełnione w katedrze gnieźnieńskiej wstrząsnęło całą Polską. Bo też mało który kościół w Polsce był tak uposażony w pamiątki historyczne i bogactwa jak właśnie katedra gnieźnieńska. Skarbiec katedralny mieścił wprost bezcenne skarby. **Za czasów przedwojennych n. p. zabzpieczono je na sumę 200 miljonów marek niemieckich w złocie! A pamiętajmy, że było to w czasie przedwojennym.**

Podczas wojny światowej znikły te skarby, których wartością realną zapłaciłby dzisiejsze długi całej Rzeczypospolitej za jednym zamachem, a pojawiły się dopiero na początku roku 1919. A klucze były stale u proboszcza archikatedralnego i nie można było oglądać tych skarbów inaczej, jak tylko w asystencji jednego z wikarjuszy, który towarzyszył kościelnemu słudze. Skarbiec mieszczący się w dolnej **południowej części wieży zabezpieczony był zupełnie na sposób nowoczesny.** Sklepienie i **ściany betonu były grubości około metra. Na okno pozostawiono tylko małą szczelinę.**

Tak było dawniej, w dniu krytycznym znajdował się klucz od skarbca w ręku drugiego **kościelnego Gozdowskiego,** który sam chciał pomiędzy 12 a 1 skarbiec otworzyć i skontrolować, jak twierdzi. Nie mógł tego uskutecznić ponieważ w zmku znajdował się kawałek żelaza, posłał więc po swego szwagra S., ślusarza, który przyszedł jednakowoż dopiero około 4-ej, a usunął przeszkodę o wpół do 6. Wtenczas to skonstantowano kradzież i powiadomiono proboszcza achikatedry ks. prałata Laubitza.

Największa strata, to **kradzież relikwiarza z czaszką św. Wojciecha w złotej, dużej puszce zdobnej w 48 wielkich szafirów,** częściowo przedrążonych, a używanych niegdyś jako amulety. Były też **ametysty i rubin.**

Prócz relikwiarza skradziono:

1) Monstrancję szczerozłotą około 60 cm. wysokości, wagi około 5 kg., wysadzaną **brylantami, szmaragdami, szafirami i rubinami** w liczbie około 200; 2) **Kielich złoty** 30 cm. wysoki, zewnątrz kwiaty artystyczne, emaljowane w różnych kolorach, z herbem Jerzeg Michała Poniatowskiego. Nóżka kielicha ozdobiona jest kilku rubinami; **3) Kielich złocony,** 27 cm. wysoki, ozdobiony z zewnątrz w emaljowane kwiaty, wysadzane **rubinami i djamentami.** Na nóżce dwie obrączki wysadzane djamentami; na górnej części nóżki cztery głowy przedstawiające symbole awantyckie i herb arcybiskupa gnieźnieńskiego Andrzeja Teodora Potockiego; 4) **Kielich złoty** wys. 30 cm. na puszce wyciśnięte artyst. rzeźby w stylu XVII wieku. Pomiędzy rzeźbionymi kwiatami głowa wołu przebita sztyletem. 5) **Kielich złoty** (mały format) bez żadnych znaków. Wykonanie skromne. 6) **Kielich złoty** 30 **cm.** wysoki, zewnątrz rzeźby z **XVIII wieku** i herb **arcybiskupa** gnieźnieńskiego Komorowskiego. 7) **Złoty kielich,** 29 cm. wysokości, format wąski, toczone rzeźby z XVIII wieku. 8) **Złoty kielich** 30 cm. wysokości nadzwyczaj ciężki, zewnątrz tłoczony herb arcybiskupa Radziejewskiego i ratyst. rzeźby. 9) **Kielich srebrny, pozłacany,** 30 cm. wysoki, zewnątrz emaljowane obrazki, przedstawiające Mękę Pańską i wizerunek św. Barbary. 10) **Kielich złoty.** Przy wszystkich kielichach były **patyny złote względnie pozłacane** lub srebrne.

Przy śledztwie znaleziono w skarbcu urwaną prawdopodobnie przy pakowaniu drogocenności w walizy — **pieczątkę Komisji Kanonizacyjnej, stwierdzającą autentyczność relikwi.** Również znaleziono ułamki **relikwiarza,** opadłe wskutek gwałtownego i pośpiesznego pakowania.

Zaznaczyć należy, że mimo usilnych próśb zanoszonych przez kapitułę do władzy bezpieczeństwa, **nie ustawiano już od dłuższego czasu posterunku policyjnego przed Katedrą.** Zwracano się do policji już przed rokiem, gdy sygnalizowano planowną kradzież.

Zelazo wydobyte z zamku, okazało się odłamanym kawałkiem podrobionego klucza. — Z tego wynika, że złoczyńcy zastali drzwi zamknięte i operowali kluczem podrobionym.

Aresztowanego drugiego kościelnego katedry. podejrzanego początkowo o wspólnictwo w kradzieży prokurator wypuścił na wolność. **Tropy, na jakie w pierwszym dniu natrafiono, już się zatarły i po zbrodniarzach niema śladu. Kolej teraz na detektywów.**

Za wykrycie zbrodniarzy wyznaczono już szereg nagród, między innemi dyr. cukrowni w Poznaniu Grabski, wyznaczył **10 miljonów marek nagrody.**

Uroczystości francuskie i grunwaldzkie w Katowicach.

Celem uczczenia narodowego święta Francji oraz 513-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem urządził Katolicki Związek obrony kresów zachodnich wraz z Towarzystwem polsko-francuskim szereg uroczystości w Katowicach. 13 b. m. wieczór uroczystości te rozpoczęły się capstrzykiem. Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się nabożeństwo na rynku katowickim, wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. Dziś rano odbywa się Msza św. w kościele św. Piotra i Pawła, popołudniu zaś zabawa ludowa w parku Kościuszki.

Obrady nad pol. żeglugą powietrzną w Brześciu.

Dnia 30 b. m. odbędzie się w Brześciu w lokalu Wydziału Rolnictwa P. U. W. walne zgromadzenie Towarzystwa popierania polskiej żeglugi powietrznej. Między innymi rozpatrzona będzie kwestja zlania się Tow. ze stowarzyszeniem „Liga Obrony Powietrznej Państwa“.

Agitacja bolszewicka ruszyła całą siłą na Polskę!

Procesy komunistyczne rodzą się jak grzyby po deszczu. — Bolszewicy chcą opanować w Polsce masy robotnicze i kolejarzy. — Co mówi tajny komunikat wydany w Katowicach? — Proces 13-tu komunistów w Częstochowie. — Musimy stworzyć zwarty front przeciwko wrogowi wewnętrznemu.

Kraków, 14 lipca.

Głośna była w roku zeszłym w Poznaniu sprawa Porankiewicza i towarzyszy, którzy za zdradę stanu przez szerzenie komunizmu skazani zostali na kilkuletnie więzienie w twierdzy. Na skutek odwołania od wyroku odbyła się onegdaj w Poznaniu ponowna rozprawa przeciwko jednemu z oskarżonych, a to Chaimowi Dawidowi vel Kossowskiemu. W czasie rozprawy wyszły na jaw senzacyjne szczegóły jak np. iż oskarżony komunikował się listownie z komisarzem bolszewickim w Moskwie Simonowem i t. d. Ostatecznie sąd skazał Dawida na **2 i pół roku twierdzy.**

Proces ów jednak powinien znów zwrócić baczną uwagę na niebezpieczeństwo agitacji komunistycznej w Polsce. Nie ma się bowiem co łudzić, że centrala moskiewska zaprzestała swojej roboty celem zrewolucjonizowania świata. **Pierwszą i główną przeszkodą dla rozlania się bolszewizmu w Europie jest**

Polska.

Stąd też ją właśnie usiłuje się podminować z usilną energją. Agitację odnośną wnosi się **w szerokie masy ludowe,** szczególnie pieczołowicie **opiekując się wojskiem i przyszłym rekrutem, oraz kolejami i wogóle robotnikami transportowemi.** Kierownicy tej agitacji zdają sobie sprawę z tego, że sparaliżowanie tych właśnie organów społecznych i państwowych oddaje odnośne państwo na łaskę i niełaskę bolszewizmu. Stąd to, pomijając próby wniesienia agitacji do wojska aktywnego, **bolszewicy specjalną uwagę skierowali na**

szerokie masy,

z których w razie mobilizacji wojsko się rekrutuje. Napływ jaknajwiększej ilości zarażonych bolszewizmem osobników do armji na wypadek wojny — rozumują oni — uczyni ją niezdolną do walki.

Taksamo unicestwi wszelką możność obrony

zdezorganizowanie kolei i środków transportowych.

Dowody wytężonej agitacji komunistycznej w tym kierunku mieliśmy w całej Polsce. Narodowy duch kolejarzy zwyciężył pierwiastki rozkładu, niemniej akcja komunistów zgoła nie daje za wygraną, usiłując wytrwale opanować środki komunikacyjne na całym świecie.

W czasie procesu Chaima Dawida dostał się w ręce sądu **komunikat,** wysłany nakładem Wolnego Związku Zawodowego, zdający sprawę z „konferencji przedstawicieli Międzynarodowej Federacji Robotników Transportowych i przedstawicieli ogólno-rosyjskich Związków kolejarzy, Robotników Transportowych i Marynarzy, upoważnionych przez wszystkie związki Robotników Transportowych, stojące na gruncie Czerwonej Międzynarodówki Zawodowej". Komunikat drukowany jest w drukarni **„Volkswille" w Katowicach,** jako odpowiedzialny podpisuje go Augustyn Prandzioch.

Konferencja odnośna odbyła się w **Berlinie dina 23 i 24 maja b. r.,** a zwołana została przez przedstawicieli M. F. R. T. i przedstawicieli rosyjskich Związków Robotników Transportowych. Brali w niej udział przedstawiciele organizacyj z poszczególnych państw oraz przedstawiciele Rosji. „W wyniku intensywnej pracy" — jak wyraża się komunikat — uchwalono:

1) Wydać w imieniu konferencji **wezwanie do walki z wojną.**

2) Wydać **wezwanie do walki z faszyzmem**

3) Utworzyć na zasadzie parytetu **wspólny komitet Czynu,** którego zadaniem ma być stworzenie jednolitego frontu robotników transportowych i kierowanie walką przeciw wojnie, faszyzmowi i reakcji.

4) Zawiadomić wszystkich robotników transportowych i ich organizacje **o utworzeniu** komitetu Czynu.

5) Przyjęto jednogłośnie program, opracowany dla komitetu Czynu przez odpowiednią komisję. Program ten określa **sposoby i środki akcji** przeciw faszyzmowi i niebezpieczeństwu wojny. Delegacja M. F. R. ma przedłożyć ten program do zatwierdzenia egzekutywie M. F. R. T.

6) Stworzyć fundusz zapomogowy dla wspierania związków, prześladowanych przez faszyzm, zwłaszcza zaś w celu poparcia i odbudowania włoskich Związków Robotników Transportowych.

7) Zwołać jesienią b. r. Międzynarodowy Kongres Związków Robotników Transportowych wszystkich krajów w celu stworzenia jednolitego frontu.

8) Wydać rezolucję, wyjaśniającą konieczność jednolitego frontu robotników transportowych.

Przytaczamy umyślnie wszystkie uchwały, aby zwrócić uwagę na

rozległość

zamierzonej przez komunistów pracy. W dalszym ciągu komunikat podaje odezwy do robotników, kolejarzy, marynarzy wszystkich krajów i t. d.

W odezwach tych uderzają dwie rzeczy: pod względem politycznym gwałtowny atak na traktat wersalski, na okupację Ruhry przez Francję i podróż marsz. Focha do Polski i Czechosłowacji, oraz pod względem praktycznym **położenie nacisku na konieczność zorganizowania**

„stałej kontroli wszystkich transportów amunicji"

zwłaszcza przez stworzenie punktów kontroli na miejscach wytwarzania w najważniejpszych portach, na kolejowych stacjach węzłowych i stacjach pogranicznych".

Jeżeli przypomnimy sobie nasze trudności podczas wojny z bolszewją przy sprowadzaniu amunicji **przez Belgję oraz przez Gdańsk,** w których agitacja bolszewicka odegrała dużą rolę, wówczas dopiero uświadomimy sobie, **czem grozi nam stworzenie takiej organizacji kontroli bolszewickiej.** Sowiety — wydając jak zwykle z bezczelną odwagą hasło antywojenne — **przygotowują sobie w ten sposób**

teren do wojny,

którą sami wydadzą.

Wydanie powyższego komunikatu w Katowicach po polsku dowodzi, że oczy komunistów nie odwróciły się zgoła od Polski i że **robota ta ma być prowadzona przedewszystkiem w Polsce.**

Dlatego też wszelkie próby agitacji bolszewickiej powinny być u nas **surowo ścigane i karane.** Bolszwicka agitacja w środkach nie przebiera. Kraj zasiany jest tysiącami szpiegów i agitatorów. Oto jak donoszą nam znów z Częstochowy, rozpoczął się tam również proces przeciwko **13 komunistom częstochowskim.** Są **to wszystko młodzi uczniowie żydzi, którzy pod pozorem zebrań w celach zabaw, szerzyli agitację komunistyczną, rozdawali komunistyczne odezwy w żargonie, które nawoływały do przewrotu w Polsce i t. d.**

Jak widzimy, jad bolszewicki wydaje plon. Siedmnastoletni chłopcy biorą się już do agitacji bolszewickiej! Odpowiedzią na to musimy tylko **zwartym frontem całego społeczeństwa polskiego,** zdecydowanego do walki tak z wrogiem zewnętrznym jak i wewnętrznym. A ten ostatni — pamiętajmy o tem — **jest stokroć gorszy,** gdyż potajemny i zakonspirowany.

Dusza ludzka w pętach szarlatanerji spirytystycznej.

Zagadkowa śmierć artysty dramatu łódzkiego p. Kazimierza Oswalda. W pętach czarnej magji. — Czarny rycerz i narzeczona z poza grobu. Na skraju życia.

Łódź w lipcu.

„Goniec Krakowski" doniósł już wczoraj o tragicznej, a dziwnie zagadkowej śmierci artysty teatru łódzkiego **Kazimierza Oswalda** Freudenberga. W związku z ową notatką otrzymujemy następujące prawdziwie **sensacyjne informacje:**

Tajemnicza śmierć ś. p. Kazimierza Oswalda żywo poruszyła szerokie koła naszego społeczeństwa, albowiem zmarły tragicznie artysta był osobistością bardzo popularną i lubianą w szerokich sferach, zaś jako pochodzący ze znanej i poważanej rodziny w mieście cieszył się wielką sympatją w kołach towarzyskich Łodzi. Któż nie znał tej sympatycznej postaci człowieka o szlachetnej inteligentnej fizjognomji dżentelmena. Zalety osobiste zmarłego, jego szlachetny charakter i nieprzeciętny umysł zjednały mu miłość kolegów, z których wielu wiadomość o tragicznym zgonie ś. p. Kazimierza Oswalda przyjęła ze łzami w oczach. To też śmierć jego, która nastąpiła w tak niezwykłych okolicznościach, poruszyła bardzo opinję publiczną, a **śmierć ta zaiste otoczona jest mgłą tajemnicy, z poza której wyłaniające się jednak kontury stawiają przed naszemi oczyma rąbek straszliwej prawdy duszy ludzkiej, opętanej przez szarlatanerję rzekomego spirytyzmu, wyzyskiwanego dla celów conajmniej zagadkowych.**

Jakże się sprawa przedstawiała?

W jednym z pokoików w hotelu „Savoy" zamieszkiwanym przez niejaką p. M., co pewien czas odbywały się seanse spirytystyczne ze znanemi osławionemi **sztuczkami stolików wirujących i t. p.**

W mistycznym półmroku, w atmosferze wyczekującego zdenerwowania przy stoliku zasiadało kilka osób przeważnie ze sfer artystycznych, zaś gospodyni **„z powodzeniem"** odgrywała rolę medjum.

Seansy te, była to sieć pajęcza, w której miotała się wrażliwa i przesubtelniona dusza tragicznie zgasłego artysty. On jeden zdaje się ujmował głębiej, a z wiarą mistyczną poddawał się odurzającym eksperymentom, jakich się na nim dopuszczano.

Dziwaczne i niezrozumiałe suggestje, płynące rzekomo z poza tamtej strony bytu, wypełniał z wiarą mistyczną i biernem poddaniem się istoty, której „ja" zdeptano i zatracono.

A więc jakiś tajemniczy czarny rycerz wydawał dziwaczne rozkazy, jak naprz. wbijanie o północy trzech gwoździ w trzy drzewa na drogach rozstajnych za miastem, zakupywania świec w kościele św. Krzyża, chodzenie w nocy na cmentarz i t. d.

W takiej atmosferze upiornych widziadeł i koszmarnych zjaw, stworzonej przez chorą lub też wyrafinowaną wyobraźnię medjum, żył w ostatnich miesiącach ś. p. Kazimierz Oswald.

Jego subtelna, a czuła dusza artysty, tem silniej reagowała i tembardziej odczuwała poddawane mu nieopatrznie suggestje. Ta udręczona dusza ludzka znalazła się w szatańskiem kołowisku upiorów. **Tajemnicza ręka czarnego rycerza punktualnie o godz. 3 w nocy zatrzymywała zegarek.** Aż wreszcie przyszła kolej na halucynacje. **Czarny rycerz z twarzą i rękoma ubroczonemi krwią zjawiał się we drzwiach pokoju z rozkrzyżowanemi rękoma, błagając o zmycie tej krwi.** Zmarła przed laty narzeczona zjawiała się również, wskazując jakoby ucieleśniała się ona w postaci medjum.

Dusza ludzka wplątana w ten świat upiorów prężyła się i cierpiała niewątpliwie. Z opowiadań kolegów zmarłego wynika, że ś. p. Kazimierz Oswald ulegał temu narzucanemu przez seanse mistycyzmowi, który wreszcie zawiódł go do grobu.

Narazie trudno ustalić przyczyny samobójstwa, lecz nie ulega wątpliwości, że **psychicznym podkładem jego był ten stan rzekomego**

obcowania z duchami, w który zmarły wierzył całą siłą swej głęboko czującej duszy.

Padł on ofiarą lekkomyślnej igraszki ze strony rozhisteryzowanej kobiety, która jako medjum tych posępnych seansów wywarła fatalny i tragiczny wpływ, co zmarły przypieczętował śmiercią.

Ta garść dorywczo zebranych faktów świadczy o tem, na jak skomplikowanem podłożu nastąpiła śmierć ś. p. Kazimierza Oswalda. Nie naszę jest rzeczą rzucać oskarżenia, ani też ferować wyroki potępiające. Jednak ze względu na niezwykłe okoliczności towarzyszące śmierci tak powszechnie cenionego i popularnego artysty, tak pod każdym względem wybitnej i szlachetnej jednostki, spodziewać się należy, że władze śledcze dołożą wszelkich starań, aby najenergiczniej i najwszechstronniej wyświetlić okoliczności śmierci człowieka, który w pełni sił i rozwoju swego talentu został wepchnięty do grobu.

Bolszewicy pogniewali się na Bułgarję.

Moskwa. (PAT). W związku z zamordowaniem przewodniczącego sowieckiej misji repatrjacyjnej Szelapugina, **rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża postanowiło odwołać z Bułgarji misję repatrjacyjną** i zwróciło się do Nansena z prośbą o zajęcie się losem repatrjantów.

Etna znów wybucha.

Rzym. (PAT). Donoszą o nowych, tym razem **słabych wybuchach Etny.**

Wojna o „kilt".

Jak wiadomo, pułki piechoty szkockiej w armji wielkobrytańskiej noszą strój narodowy górali szkockich, złożony z małej czapeczki, kurtki, krótkiej spódniczki, zwanej „kilt" i z grubych pończoch wełnianych, zawiniętych poniżej kolan tak, że pozostają gołe. — Strój ten uzupełniają grube trzewiki podkute. Podczas ostatniej wojny strój ten okazał się niepraktyczny. Spódniczki rozdzierały się łatwo poranione o druty, lecz narażały też żołnierzy na reumatyzmy podczas długiego przebywania wojska w wilgotnych rowach strzeleckich. Zamieniono więc ów strój narodowy i zaprowadzono także w pułkach szkockich zamiast „kiltu" i pończoch, długie spodnie.

Minęła jednak wojna, a „kilt" w pułkach szkockich nie został przywrócony. Wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród szkotów, przywiązanych wielce do swych tradycyj narodowych. To też domagają się oni obecnie przywrócenia „kiltu" w pułkach swoich. Angielskie ministerjum wojny nie występuje wprawdzie jawnie przeciwko temu żądaniu, ale, nie chcąc narażać skarbu na znaczny wydatek, sabotuje żądania szkockie, twierdząc, że nie posiada potrzebnych do uzupełnienia stroju torebek ze skóry wydry, noszonych na przodzie spódniczek, nie może więc na razie wprowadzić i samej spódniczki. Ale uparci szkoci twierdzą, że tysiące takich torebek, odebranych pułkom szkockim podczas wojny, gniją w składach intendentury angielskiej.

W dalszym więc ciągu walka o „kilt" toczy się zawzięcie.

Próby wywołania wojny domowej w Niemczech.

Komuniści mówią, że faszyści chcą wywołać rewolucję. — Socjaliści twierdzą, że takie zamiary mają... komuniści.

Berlin. (AW). **Ukazała się tu odezwa komunistyczna, która przez wszystkie pisma nazywaną jest wezwaniem do wojny domowej.**

Komuniści zwracają przedewszystkiem uwagę na niebezpieczeństwo przewrotu faszystycznego, stwierdzając, że Ludendorff i Hitler poczynili wszelkie przygotowania do marszu na Saksonję i Turyngję.

Równocześnie zwracają uwagę na współpracę Reichswehry z Faszystami.

Komuniści jednak nie poprzestają na tem, twierdząc, że wszyscy robotnicy, którzy będą stawiali opór zostaną przez Faszystów bezwzględnie rozstrzelani. Dla opanowania strajków mają faszyści — zdaniem autorów odezwy rozstrzelać każdego dziesiątego robotnika.

Wobec tego rzucają oni myśl, by terorowi białemu przeciwstawić teror czerwony — a więc jeżeli faszyści będą rozstrzeliwali każdego dziesiątego robotnika, to oni proponują rozstrzelanie każdego piątego faszystę, przyczem ruch faszystyczny musi być za wszelką cenę zgnieciony.

Z pośród głosów prasy, która zajmuje się tą odezwą zasługuje na bliższą uwagę socjalistyczny „Vorwärts", który jest przekonany, że komuniści organizują wojnę domową.

(Polscy socjaliści zajmują natomiast inne stanowisko aniżeli niemieccy — mniej narodowe i patrjotyczne. Tamci uważają za sprawców ewentualnej rewolucji komunistów, polscy — Polaków. Różnica jest dlatego tak jaskrawa, że polscy socjaliści są już mocno zgangrenowani i przeżarci komunizmem, a nawet w jego interesie w Polsce pracują. — Red.).

Ucieczka kapitana Erhardta

jednego z przywódców niemieckich faszystów.

Rząd niemiecki obawia się dalszej działalności Erhardta.

Berlin. (PAT). **Kapitan korwety Erhardt uciekł wczoraj z więzienia śledczego w Lipsku.** Na zarządzenie prokuratorji poczyniono rozległe środki celem ujęcia zbiega. Ucieczkę zauważono o godzinie 6-tej wieczorem. **Policja strzeże budynku więzienia śledczego, ponieważ istnieje podejrzenie, że Erhardt nie wydostał się jeszcze poza obręb gmachu więziennego.**

Ucieczka Erhardta nastąpiła wśród następujących okoliczności. Erhardt udał się o godzinie 5-tej popołudniu ze swej celi położonej na trzeciem piętrze do piwnic, gdzie mieszczą się łazienki dla więźniów. Wykąpawszy się Erhardt wyszedł wraz z urzędnikiem więziennym z łazienki. Po drodze Erhardt oświadczył, że zapomniał w łazience bieliznę i **pobiegł już sam do łazienki**, aby zabrać zapomniane rzeczy. Przez ten czas był Erhardt bez nadzoru i **wykorzystał ten moment do ucieczki.** Stwierdzono już, że Ehrhardt wydostał się z budynku więziennego **przy pomocy podrobionego klucza**, który mu doręczono z zewnątrz. Ucieczka Ehrhardta przyprawia dużo kłopotu rządowi niemieckiemu albowiem człowiek tak ruchliwy jak Ehrhardt **nie pozostanie bezczynny**. Ruch radykalno-prawicowy jest zjawiskiem, którego nie można lekceważyć, jakkolwiek alarmujące wiadomości o zamiarach i przygotowaniach przywódców tego ruchu są przesadzone.

Bandycka bezczelność Sowietów.

Odmawiają wydania Polsce przedmiotów muzealnych oraz kultu religijnego. — Zwrot bibljoteki Namiestnictwa i lwowskiego Archiwum państwowego.

Moskwa. (PAT). Na 16-tem posiedzeniu plenarnem komisji specjalnej rozpatrywano sprawę wydania pomnika ks. Adama Czartoryskiego. Strona ukraińsko-rosyjska, oświadczyła, że pomnik nie może być zwrócony Polsce, gdyż został zniszczony jeszcze na rozkaz Mikołaja I. Następnie rozważano sprawę towarzystwa przyjaciół nauk. **Delegacja sowiecka odszukała na kilkaset zgłoszonych tylko 26 przedmiotów, które postanowiono wydać Polsce. W ten sposób chcieli Rosjanie zlikwidować ostatecznie nasze żądania w tym kierunku, na co jednakże strona polska się nie zgodziła**, wobec czego zgłoszono dwie nieuzgodnione rezolucje. W dalszej dyskusji wykazało się, że **sowiety odmawiają wydania przedmiotów muzealnych oraz przedmiotów kultu religijnego wywiezionych ze świątyń polskich z powodu protestu z naszej strony.** Ostateczna decyzja w tej sprawie odłożona została do jednego z następnych posiedzeń. W końcu postanowiono zwrócić Polsce bibljotekę Namiestnictwa i Archiwum państwowe wywiezione ze Lwowa.

Ogromne wylewy w Hiszpanji.

Madryt. (PAT). **Ze Saragossy donoszą o wielkich wylewach spowodowanych ostatniemi burzami. W całej Aragonji szkody zrządzone wylewami są bardzo znaczne. Komunikacja kolejowa z Barceloną jest przerwana.**

Przygody w kraju krokodylów

i dzikich zwierząt.

W tych dniach powrócił do Francji szef szwadronu Marcel, który był wysłany w roku 1920 do Peru jako komendant szkoły wojskowej w Lima i jako instruktor jazdy peruwiańskiej.

Komendant Marcel wracał przez Amerykę Południową i tak opisuje swoje wrażenie z podróży:

Ukończywszy swoją misję w Peru, postanowiłem zwiedzić kontynent południowo-amerykański. Był to dość zuchwały zamiar, gdyż wielu moich poprzedników nie wróciło. To też prezydent Republiki Peru dał mi łódki i załogę do pomocy.

Łódką przez las dziewiczy.

Wyjechałem z Liny 29 września 1922 koleją. Jest to najwyższa kolej na świecie. Dosięga 4.775 m. nad poziom morza. Dojechawszy do Marcel, gdzie zaczynają się dziewicze lasy, po wielu trudnościach dopłynęliśmy łódką do Amazonki, a następnie parowcem do Iquitos. Ludność miejscowa, która pierwszy raz widziała uniform francuski, przyjmowała nas z zapałem. Stamtąd udałem się do Brazylji.

W kraju krokodylów i tygrysów.

Z miasta Shorrera robiłem wycieczki dla badania życia Indjan. Są oni zupełnie poza obrębem cywilizacji. Odzież jest nieznaczna, ciało pokrywają farbą dla odstraszenia moskitów.

Roślinność jest wspaniała. Bogate zwłaszcza zasoby drzew kauczukowych.

Dnia 8 lutego 1923 wyjechałem z Iquitos, a 16 marca byłem z powrotem w Peru.

Jako owoc mojej wyprawy przywiozłem 12 pak zbiorów i 150 klisz pierwszorzędnej wartości.

Bolszewicy zamieniają Ławrę kijowską na muzeum.

Według wiadomości podawanych przez gazety sowieckie, dawny klasztor t. zw. Kijewo-pieczerską ławrą, zamieniono obecnie na muzeum. Bolszewicy nie liczyli się zupełnie z nastrojem ludności, która zmianę tę przyjęła z oburzeniem.

Władze przystąpiły już do odpowiednich przebudowań, zacierając wszędzie ślady dawnej sztuki malarskiej, architektonicznej — wszystkiego, co zachowało piękno caryzmu i religji.

W rezultacie bolszewicy w pozornem porozumieniu z zarządem klasztornem zebrali w jednej obszernej celi klasztornej zabytki artystyczne historji i sztuki ławry i nazwali te cenna kolekcję „muzeum Kijewo-pieczerskiej ławry".

NA MARGINESIE.

Czego nie wolno porucznikowi a co wolno kaczce?

Pisma warszawskie opisują następujący humorystyczny wypadek, jaki wydarzył się w naszej stolicy.

Do tramwaju Nr 4, który jechał na Pragę, wsiadła wczoraj starsza kobieta z koszyczkiem w ręku. Pasażerka ustawiła koszyk, z którego wyglądał łebek kaczki, pod ławką. Po chwili wszedł do tegoż wagonu porucznik, a za nim młoda przystojna dama i zajęli miejsca obok kobiety z koszyczkiem.

Gdy wagon był w ruchu poczuła nagle młoda dama, że ktoś trącił ją pod ławką w nogę. Pani spojrzała z oburzeniem na oficera i nieco się odsunęła. Lecz szczypanie w nogę nie ustawało.

Dama zawrzała z gniewu, wstała nagle i nic nie mówiąc, wymierzyła siarczysty policzek swemu sąsiadowi-porucznikowi.

Pan porucznik w najwyższem zdumieniu zerwał się z miejsca i, naturalnie, zażądał wyjaśnień od oburzającej się wciąż damy.

Powstał hałas. Konduktor zatrzymał wagon i zawezwał policjanta.

A dama, wciąż się gorączkując, krzyczała: Jak pan śmiał! Jesteś pan oficerem! Ja jestem żoną adwokata i matką dzieci i t. d., ani słowa jednak nie wspominając o przyczynie swego wzburzenia.

Tymczasem pozostali pasażerowie zaczęli się niecierpliwić i żądali od niej wytłomaczenia się.

„Porucznik wie dobrze, dlaczego go spoliczkowałam! On mnie w ordynarny sposób trącił nogą pod ławką".

Ja? pytał porucznik, jak gdyby obudzony ze snu.

Pani zapomina, że jestem oficerem i człowiekiem honoru?

W międzyczasie ukazał się w wagonie policjant, który zażądał od rozgorączkowanej pasażerki dowodów osobistych, aby sporządzić protokół.

Kto wie, czemby się całe zajście skończyło, gdyby na widowni nie zjawił się właściwy winowajca... Nagle bowiem usłyszano gdakanie kaczuszki, która widocznie postanowiła rozwiązać enigmatyczną przygodę tramwajową.

W wagonie rozległ się śmiech homeryczny. Dla wszystkich było jasne, kto właściwie uścisnął łydkę pasażerki.

Piękna pani zarumieniła się i jęła się usprawiedliwiać, a policjant kontynuował swe czynności...

Porucznik, zrozumiawszy, że padł ofiarą nieporozumienia, zażądał skasowania protokółu, ale wzamian za to wydał taki wyrok:

— Pani ma, jako karę za publiczne spoliczkowanie złożyć publiczny pocałunek!...

Wszyscy pasażerowie uznali słuszność wyroku i dama zniewolona była pocałować pana porucznika w spoliczkowany policzek.

Tak zlikwidowane zostało zajście i wagon ruszył w drogę z piękną damą, porucznikiem i z główną bohaterką — kaczką.

Strajk załogi żeglugi w Puławach.

W tych dniach wybuchł w Puławach strajk załogi żeglugi po Wiśle. Strajkujący zażądali podwyżki płac: dla kapitana i maszynisty 2,000.000 mk., dla pomocników kapitana i maszynistów 1,700.000 mk., dla palaczy i majtków 1,500.000 mk. Strajk został zlikwidowany w dniu jednym po uzyskaniu przez strajkujących żądanej podwyżki płac.

Wylew Prutu.

Skutkiem kilkudniowych deszczów wylał Prut, zalewając nadbrzeżne pola i łąki i pokrywając je gęstą warstwą namułu i żwiru. Szkody wyrządzone przez wylew są znaczne.

W kilku miejscowościach wezbrana rzeka poprzerywała tamy i wdarła się do siedzib ludzkich, niszcząc plony i unosząc wiele drzewa budulcowego do wywozu. Ruch kolejowy na szlaku Kołomyja—Peczeniżyn—Słoboda Rungurska był chwilowo wstrzymany z powodu zagrożenia mostu na Prucie.

Minister spraw zagranicznych p. Seyda w Krakowie.

Wczoraj przybył do Krakowa pan minister spraw zagranicznych Seyda w towarzystwie p. Olszewicza naczelnika wydziału ekonomicznego min. spraw. zagran. i p. Zalewskiego kierown. oddziału gdańskiego w min. spr. zagranicznych.

Równocześnie przybył z Genewy p. Pluciński generalny komisarz rządu Rzpltej w Gdańsku.

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się obrady wymienionych panów mające za cel ustalenie dalszego toku spraw gdańskich w związku z rokowaniami polsko-gdańskiemi, jakie toczyć się będą w bieżącym tygodniu między reprezentantami rządu polskiego i miasta Gdańska.

Wedle informacji, jakie otrzymał „Goniec Krakowski", punkt ciężkości rokowań dalszych w ciągu mniej-więcej najbliższych dni przeniesie się znowu do Genewy do Sekretarjatu przy Lidze Narodów.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża pan minister Seyda na jednotygodniowy wypoczynek do Zakopanego.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Lekkoduch".

wieczorem o 8.45 na Wawelu: „Odprawa posłów greckich".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziela wiecz.: „Dama we fraku".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela popoł.: „Jastrząb" (wyst. Junoszy-Stępowskiego, ceny zniżone).

wieczorem: „Szpieg" (wyst. Junoszy-Stępowskiego).

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO ARTYSTY TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

We wtorek dnia 17 bm. obchodzi zasłużony artysta p. Grzegorz Senowski jubileusz 45 letniej pracy swej na scenie, a 30-lecie pobytu w krakowskim teatrze im. Słowackiego.

Urodzony w r. 1859 we wschodniej Małopolsce na Pokuciu po skończeniu szkół we Lwowie, poświęcił się studjom gry na fortepianie i na cytrze, przyczem obdarzony pięknym tenorem odbył szkołę śpiewu we Lwowie, podejmując równocześnie naukę sztuki aktorskiej, której już odtąd wiernym pozostał. Na scenie lwowskiej był do r. 1883 i zabrany z niej do Radomia przeniósł się stamtąd do Warszawy. W 1887 przeniósł się do Lwowa. Tutaj za dyrekcji Henryka Schmita pozostaje parę lat i w r. 1892 przenosi się do Stanisławowa do teatru polskiego im. Fredry. Tutaj rozpoczyna się właściwie karjera p. Senowskiego. W roku 1894 zaangażowany wraz z żoną, wielce utalentowaną artystką, przez Tadeusza Pawlikowskiego do teatru krakowskiego pozostaje już tutaj do dnia dzisiejszego, znany i oklaskiwany w tylu kreacjach.

Znów świętokradztwo.

Tym razem w kościele parafjalnym w Liszkach.

Wczoraj późnym wieczorem doniesiono telefonicznie redakcji „Gońca Krakowskiego", że jacyś niewyśledzeni dotąd świętokradcy wiamali się do kościoła parafjalnego w Liszkach pod Krakowem i skradli cały szereg wotów. Wszczęte dochodzenia narazie nie dały bliższych szczegółów świętokradczego czynu. Rozmiarów kradzieży tej jeszcze nie ustalono.

Jak się zdaje, weszło obecnie „w modę" złodziejską okradanie kościołów. Świętokradztwo w Gnieźnie, teraz znów w Liszkach, to świadczy, iż upadek moralności i etyki obniżył się niebywale w naszem państwie.

DODATKOWY PRZEGLĄD ROCZNIKA 1902, 1901, 1900 i 1899.

Dla wszystkich popisowych r. 1902, oraz dla odroczonych roczników 1901, 1900 i 1899, którzy z jakichkolwiek powdów nie mogli się stawić do przeglądu w P. K. U. — będzie odbywał się dodatkowy przegląd w P. K. U. Kraków-Miasto w Koszarach Sobieskiego ulica Warszawska w następującym porządku:

Rocznik 1902. Litera A—C, dnia 14. VII. br.
Litera D—F, dnia 16. VII. br.
Litera G—I, dnia 17. VII. br.
Litera K, dnia 18. VII. br.
Litera L—N, dnia 19. VII. br.
Litera N—P, dnia 20. VII. br.
Litera R, dnia 21. VII. br.
Litera S—T, dnia 23. VII. br.
Litera U—W, dnia 24. VII. br,
Litera Z, dnia 25. VII. br.
Rocznik 1901. Litera A—G, dn. 26. VII. br.
Litera H—O, dnia 27. VII. br.
Litera H—O, dnia 27. VII. br.
Litera P—Z, dnia 28. VII. br.
Rocznik 1900 i 1899. Litera A—M, dnia 30. VII. br.
Litera N—Z, dnia 31. VII. br.

Komendant P. K. U. Kraków-Miasto.
(—) **Wolf.** podpułk.

ĆWICZENIA WOJSKOWE.

Dnia 16. VII. br. rozpoczynają się 4-ro tygodniowe ćwiczenia dla oficerów rocznika 1895, 1896 i 1897 słuchaczy uniwersytetu itp., dla szeregowych r. 1895 słuchaczy uniwersytetu, pomocników nauczycieli.

KU UCZCZENIU NARODOWEGO ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO odbyło się wczoraj w naszem mieście uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz wojskowych, państwowych i autonomicznych, przedstawiciele miasta, tudzież zastęp publiczności, która przybyciem na tę mszę św. chciała dowieść szczerych uczuć sympatji, jaką całe nasze społeczeństwo odczuwa dla bratniego narodu francuskiego.

O POMOC DLA BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO Z ZA OCEANU. Prof. Wiliam John Rose, dyr. okr. krak. Y. M. C. A. wyjechał wczoraj do Ameryki jako delegat Komitetu budowy Muzeum Narodowego, celem bliższego zaznajomienia kolonji polskich za oceanem z akcją budowy Pomnika Wolności i pozyskania ich do współpracy. Prof. Rose, interesując się sprawą budowy Muzeum w Krakowie i oceniając symbolikę tej akcji i jej narodowo-kulturalne znaczenie, zaofiarował Komitetowi swą współpracę i objął mandat delegata Komitetu. Podróż jego potrwa rok cały, a działalność swą rozpocznie prof. Rose od Kanady.

O PODWYŻKĘ CEN PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Uchwałą Rady m. Krakowa z dnia 13 bm. został odesłany wniosek m. Komisji gazowo-elektrycznej (w sprawie zwyżki cen prądu elektrycznego z 4500 Mk. na 7500 Mk. za 1 kw., dla motorów zaś z 4500 Mk. na 11000 M.) celem ponownego rozpatrzenia go na posiedzeniu tejże Komisji **w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 5-tej** popołudniu.

CHLEB POTANIEJE. We wtorek, dnia 17 bm. odbędzie się o godz. 12 w południe w sali obrad Mgtu posiedzenie m. komisji cennikowej celem ustalenia cen maksymalnych dla piekarzy i rzeźników krakowskich. Jak się dowiadujemy, ceny chleba i pieczywa białego mają być ze względu na spadek cen zboża na targu w ostatnich dniach obniżone.

W SPRAWIE DOSTAWY PASZY DLA ZAPRZĘGÓW MIEJSKICH odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 5 popołudniu w sali obrad Mgtu posiedzenie delegacji Sekcji I. dla Zakładu czyszczenia m. Krakowa.

ŚMIERTELNY PORACHUNEK. Likwidując po pijanemu porachunki sąsiedzkie z rodziną Ochojnów w gminie Ochojnice, uderzył Jan Madej (z Krakowa) tępem narzędziem w czasie bój-

ki Józefa Ochojnę, w głowę tak silnie, że ten w kilka godzin później wyzionął ducha w szpitalu św. Łazarza.

AUTOBUS TRAMWAJOWY W KRAKOWIE. Kilka dni temu przybył do Krakowa gotowy już do użytku autobus krak. Spółki Tramwaj., który będzie po zarejestrowaniu w Województwie krak. kursował od dnia 22 bm. na linji Salwator-Wola Justowska. Autobus może pomieścić 30 osób; cena biletów zaś wynosić będzie okło 10 tysięcy marek. Wykonany w jednej z fabryk niemieckich i posiadający markę „Benz", kosztował około 200 miljonów Mkp., cło zaś wyniosło 40 miljonów. Projektowana jest jeszcze poza stacją wyjazdową „Salwator" stacja koło „Esplanady". W dniach zaś deszczowych autobus kursował będzie w stronę cmentarza rakowickiego.

SZKODLIWY FIGIEL KAŁAMARZA W HOTELU. W ubiegły piątek stanął w hotelu Krakowskim niejaki Władysław Kałamarz lat 19 z Krzeszowic, który, zameldowawszy się na nazwisko jednej z arystokratycznych rodzin polskich — wyłudził od fryzjera hotelowego garderobę i 50 tysięcy Mk., podając jako powód swego krytycznego położedia materjalnego ucieczkę z niewoli bolszewickiej i chwilowy brak środków do życia. Wyłudzoną gotówkę miał użyć rzekomo arystokrata-Kałamarz na wysłanie telegramu rodzinie, celem zawiadomienia jej o miejscu swego pobytu. Okazało się jednak później, że zarówno jego arystokratyczne nazwisko, jak i cała opowieść jest oszukańczą blagą, wobec czego oszusta przyaresztowano.

ZAPALONY CYKLISTA. Postrachem przechodniów jest zamieszkały przy Aleji Krasińskiego l. 14 sportsmen, który urządza sobie wyścigi po chodniku tej ulicy. Dobrzeby było, by tym panem zaopiekowała się policja, zabraniając tych eksperymentów, narażających przechodniów na okaleczenie a nawet utratę życia. Przypomnieć mu należy, że chodniki służą wyłącznie dla pieszej drogi, a nie są torem wyścigowym dla cyklistów. Wczoraj ów pan naraził grono Ajencji Wschodniej wychodzące z biura na przestrach, gdyż na rowerze wjeżdżał wprost do bramy.

BOLESNE SKUTKI CIEKAWOŚCI. Podpatrując gości hotelowych, wdrapał się Jan Kinkosz, służący kawiarni Imperial przy ul. Dietlowskiej, po gzymsie II. p. Gzyms jednakże urwał się pod wpływem jego ciężaru, wobec czego Kinkosz, stracіwszy równowagę, runął na bruk podwórza i potłukł się dość ciężko. Ofiarę ciekawości opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

PRZEZ OTWARTE OKNO zakradł się niewyśledzony dotąd opryszek do mieszkania Marji Sikorowiczowej przy ul. Tynieckiej, skąd zabrał kasetkę z biżuterją, wartości 8 miljonów Mp. Dochodzenia w tej sprawie już rozpoczęto.

DROBIAZGI POLICYJNE. Przed trzema tygodniami skradziono Ludwikowi Sławikowskiemu w bursie Związku młodzieży rękodzielniczej klarnet, wartości 1 miljona Mp.

Wczoraj w nocy włamano się do cukierni „Legjonistów" przy ul. Szewskiej. Sprawcy kradzieży z włamaniem spłoszeni, porzucili znaczną ilość skradzionego towaru, z resztą zaś zbiegli. Wartości szkody narazie nie ustalono. Za zbiegłymi zarządzono pościg.

Feliksowi Czerkowskiemu skradziono w Rynku głównym z kieszeni marynarki portfel z gotówką. Róża Silbigerowa zaś, zamieszkała przy ulicy Zwierzynieckiej, zgubiła w Rynku gł. broszkę złotą z brylancikami, wartości 5 miljonów Mp.

GONITWA ZA KRADZIEŻAMI. Wczoraj aresztowano Leona Schächtera vel Lejzora Scherera, jako podejrzanego o uganianie się za kradzieżami. Będąc bowiem w towarzystwie dwu innych osobników, którzy na widok patrolu policyjnego zbiegli, usiłował również zbiedz, a przytrzymany — nie umiał się wytłómaczyć ze swego pobytu i zachowania się.

Ogółem aresztowano wczoraj 17 osób za różne przekroczenia ustaw i przepisów administracyjnych.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. W czasie od dnia 7 do 12 bm. spędzono na targowice miejską: buhajów 60, wołów 67, krów 487, jałówek 211, cieląt 581, owiec 1, świń 1289. Razem 2696. Płacono za 100 kg. żywej wagi: buhaje od 750 tys. do 1,100.000, woły 850.000—1.150.000, krowy 700.000—1.380.000, świnie żywej wagi 1,350.000—1,650.000, świnie bitej wagi 1,700.000—2,175.000. Na konsumcję Krakowa zużyto 2,152 sztuk, resztę dla gmin poza Krakowem.

Bogactwa i dziwy ogrodu botanicznego w Krakowie.

Jeden z najlepiej utrzymanych ogrodów w Polsce. — Rzadkie okazy roślinności egzotycznej. — Jedyny okaz palmy w całej Polsce. — Agawy krakowskie czyli cudze chwalicie, swego nie znacie.

Kraków, 15 lipca.

Jednym bodaj że najpiękniejszym z zakątków naszego miasta jest **ogród botaniczny**, pomieszczony przy ul. Kopernika, tuż obok budującej się kliniki ginekologicznej, a vis a vis kliniki chorób nerwowo-umysłowych. W zacisznem i słonecznem miejscu osiadły, jest niejako przystanią malowniczą i pełną uroku egzotycznego już to dla zwiedzających Kraków wycieczkowców, już też dla samych Krakowian, a zwłaszcza dla uczącej się płci obojga młodzi, która wzdłuż ocienionych polskiemi drzewami aleji przechadza się i od czasu do czasu spoglądając na zieleń i kwiecie, daje wypoczynek swym oczom, zatopionym w stronicach książki.

Ta pełna majestatu ozdoba Krakowa utrzymywana jest dzięki energicznemu kierownictwu nalepiej ze wszystkich tego rodzaju ogrodów w Polsce i ma swą katedrę na Wszechnicy Jagiellońskiej, sterowaną umiejętnie przez prof. dr. Szafera, czego we Lwowie się nie znajduje, a ogród botaniczny tamtejszy w pożałowania godnym znajduje się stanie. Również i w stolicy naszej ogród botaniczny uległ karygodnemu zaniedbaniu i dopiero teraz zamierzono go przenieść w inne, odpowiedniejsze miejsce i urządzić wedle wymogów, odpowiadających jego zadaniu, co jednak jest kwestją długiego czasu i wielkich wkładów pieniężnych. Krótko mówiąc, zarówno Lwów, jak i Warszawa nie posiadają ogrodu botanicznego w całem tego słowa znaczeniu takiego, jak Kraków.

Od kilkudziesięciu lat istniejący ogród botaniczny krakowski może poszczycić się dzisiaj nader rzadkiemi okazami roślinności całego świata. W 10 szklarniach pomieszczone i w grupy rodzin ujęte domagają się jednak większej jeszcze opieki, gdyż szklarnie pozostawiają niesłychanie dużo do życzenia. Spojone żelazem grożą zawaleniem ze względu na rdzę, która wżera się stale w sztaby żelazne i zmusza zarząd ogrodu do podpierania szklarni słupami drewnianemi od wewnątrz i zewnątrz co wcale nie dodaje im wyglądu estetycznego, ani też należytego zabezpieczenia przed ewentualną ruiną. Zważywszy wreszcie, że szklarnie owe muszą mieć potrzebne dla roślin egzotycznych ciepło i wilgoć, by utrzymać skarby strefy podzwrotnikowej przy życiu i w kwitnącym stanie, konstatujemy, że restauracja szklarni i zdobycie funduszów dla jej przeprowadzenia są jak najrychlej pożądane.

Szczególniejszą troskę wywołuje ogrodowi botanicznemu **palma t. zw. „Livistona chinensis" — jedyny okaz w całej Polsce** — drzewo półwiekowe o olbrzymiej wysokości, które wierzchołkiem swym sięga szczytu palmiarni, skutkiem czego liście nie mają wolnej przestrzeni dla swobodnego rozpostarcia się i schną powoli, grożąc zagładą temu klejnotowi roślinnemu Krakowa. Zarząd ogrodu zamierza przeto przystąpić do dobudowania palmiarni na dwa metry wyżej, nie posiadając jednak ku temu środków materjalnych, zmuszony jest czekać na subwencję pieniężną ze strony Rządu, który na ten cel grosza skąpić nie powinien.

Niedawno temu donosił jeden z czerwonych dzienników krak. o ogromnej sensacji, jaka miała miejsce w Londynie, gdzie zakwitnąć miała „akawa", roślina z rodziny amaryllkowatych, zakwitająca raz na sto lat i po zakwitnięciu ginąca. Nie wiedział jednak o tem, że w Krakowie taka sama „agawa" dwa lata temu zakwitła, druga zaś poszczyci się tem za lat kilka. A szkoda, że nie wiedział boby cudzych krajów nie chwalił.

Jednem z wielu i głównem dążeniem zarządu ogrodu botanicznego jest rozszerzyć ogród, dopominający się dla swych roślin większej przestrzeni i ciepła. Plant ten dałby się uskutecznić, gdyby parcelę, przylegającą od strony gruntów pofortecznych, a będącą własnością — znajdującego się tam klasztoru żeńskiego na ten cel nabyto. Władze wojskowe ustąpiłyby napewno z części należącej do nich gruntu pofortecznego i wówczas ogród rozwinąłby się wspaniale, stając się koroną roślinnej przyrody naszego kraju.

Giełda.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 111.000, sp. 112.000, kupno 110.000; marki niemieckie 0.53.

Czeki. Belgja 5455, sp. 5505, kupno 5405; Berlin 0.54, sp. 0.55, kupno 0.53; Londyn 515.200, sp. 520.200, kupno 510.200, Nowy York 112.000, sp. 113.000, kupno 111.000; Nowy York drobne sp. 125.500, kupno 110.500, Paryż 6575, sp. 6635, kupno 6515; Praga 3360, Szwajcarja 19250, sp. 19450, kupno 19050, Wiedeń 154, sp. 155, kupno 153 Włochy 4780.

Papiery procentowe. Miljonówka 1750; kupno 1650; 4 i pół proc. tow. kred. ziemskie za 100 rubli 5000—4500; 5 proc. pożyczka m. Warszawy 400—350; pożyczka złotowa 90500.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0025; Holandja 227; Nowy York 575 1/2; Londyn 26.48; Paryż 34.02; Medjolan 24.65; Praga 17.25; Budapeszt 0.06 1/4; Bukareszt 3.00; Belgrad 6.10; Sofja 5.20; Warszawa 0.0048; Wiedeń 0.0081, austr. korona stemplowana 0.0081 1/2.

Austrja bije banknoty metalowe.

Wiedeń. (PAT).

Komisja finasowa austrackiej rady narodowej uchwaliła projekt rządowy o wybiciu monet metalowych po 100, 1000 i 5000 koron. Rząd zamierza zastąpić 130 miljardów pieniędzy papierowych monetami metalowymi.

Ślub skazańca przed rozstrzelaniem

Skazani w Łodzi na karę śmierci trzej bandyci: Podgórski, Tadeusiak i Lewkowicz zostali wczoraj rozstrzelani na strzelnicy D. O. K. Skazańcy zachowywali się spokojnie, Podgórski i Tadeusiak nie zgodzili się na zawiązanie im oczu. Ciekawym jest fakt, że Podgórski i Tadeusiak wyrazili przed śmiercią chęć wstąpienia w związek małżeński. Prokurator do prośby ich przychylił się. W więzieniu przy ul. Gdańskiej ksiądz udzielił ślubu Tadeusiakowi i Annie Domagalskiej, lat 18, która od maja b. r. odsiaduje karę w więzieniu... za kradzież kaczek. Ślub Podgórskiego wobec niezgodzenia się matki narzeczonej nie odbył się.

Ze sportu.

LEKKAATLETYKA.

Zawody lekkoatletyczne, które odbyły się w Krakowie z okazji Jubileuszu AZS. w dniach 7 i 8 lipca przyniosły pobicie rekordu polskiego w biegu sztafetowym (100 × 200 × 400 × 800). Osada bowiem warszawskiego AZS. w składzie Piątkowski—Weis—Hołdak—Karczewski osiągnęła czas 3 min. 44'1 sek.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzowstwo okręgu krakowskiego odbędą się 14 i 15 lipca na boisku T. S. Wisła łącznie z turniejem o puhar redakcji „Wiadomości Sportowych" do którego zgłosiły się najlepsze polskie B klasowe drużyny: Olsza, Sparta, Korona i Polonia z Wadowic.

Benzynę automobilową

sprzedaje

stacja benzynowa przy garażach Polskiego Globu.

Kraków, ul. Wolska 20.

Telefon 31—29.

Gaza szwajcarska pierwszorzędnej jakości pasy, gurty, kamienie, walce, kaspry, transmisje, ceny konkurencyjne.

„Pilot" Lwów, Batorego 4. 1908

Wolne posady

EKSPEDYENT kwalifikowany, jeden z działu korzennego, drugi bławatnego, który po krótkim czasie pracy, mógłby objąć kierownictwo sklepu, poszukiwani zaraz. Panowie tylko z dobremi poleceniami i mający kaucję lub odpowiednią gwarancję, zechcą zgłosić się w godzinach od 12 do 1-szej w południe do Spółdzielni Twa. „Rozwój" w Krakowie ul. Garncarska L. p. L. 7. 1956

Sprzedaż

PAROWOZY 2 sprzedamy, a mianowicie: 1) 125-konny parowóz tendrowy, 2 osiowy, dla toru 750-milimetrowego, firmy Henschel w Cassel z 1913 roku, z paleniskiem miedzianem, do węgli i z uzbrojeniem bronzowem. 2) Parowóz jak wyżej, lecz 110-konny, firmy Maffei w Monachjum, również z roku 1913. Oba parowozy są w zupełnie dobrym stanie i bardzo mało pracowały. Wiadomość: Budziński, inżynier, — doradca, Smolna 25. 359

Matrymonialne

WIELKOPOLANKA młoda, wesoła, zgrabna i gospod., zamiłowana przyrodniczka, obecnie na stanowisku sekretarki dominj., mająca meble na 2 pokoje i kuchnię oraz pianino, zapoznałaby się w celu matrymonjalnym najchętniej z intelig. rolnikiem, dobrego charakteru, dobrze sytuowanego (wdowiec nie wykluczony), może być z Małopolski, Kresów lub reemigrantem. Zgłosz. z fotografją do „Kurjera Poznańskiego. 360

Różne

WAŻNE! Organy, fisharmonie fortepiany, orkiestrony, naprawia — nastraja brakujące piszczałki „Pryncypałowe" uzupełniam, jak i inne głosy, i części, dodaje nowe — po cenach umiarkowanych, Tomasz Adam Grudziński organmistrz kozektor i stroiciel fortepianów z Krakowa. Zgłoszenia adresować: Zarszyn (Ziemia Sanocka). 1918

-|- Panowie! -|-

Najodpowiedniejsze gumy hygien. słynnej marki „Erosa" po Mp. 18 000 i 20.000 wysyła dyskretnie

L. Englānder

Tarnów, Nowa 13.

1955

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę odroczenia Władysława Wilczka z Glinika. 1958

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Marcin Moralko gmina Wiśniowa urodzony 1896 unieważnia się. 1952

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenta wojskowe na nazwisko Cezary Waśkowski. Znalazcę proszę o zwrot za sowitem wynagrodzeniem: Jawiszowice pow. Oświęcim. 1954

DLA PANÓW! Specyalność! Szlifowanie brzytew oraz wielki wybór brzytew, maszynek do włosów i t. p. stalowe wyroby. Myszkowski, Kraków, ulica Dietlowska 46. 1953

Puder i mydło dla dzieci

1933

antyseptyczne, najlepszej jakości.

W całej Polsce najwięcej używane

Polska fabryka chem-kosmetyczna

„DERMA" Jan Porębski i Ska

Kraków, Podzamcze 14.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym podaję do łask. wiadomości, iż dostarczam jako specjalność wagonowo oraz skrzynkami:

NAJNOWSZE BUTELKI FASONOWE DO LIKIERÓW

czystej kryształowej białości (na żądanie też z firmą patentowane) Wzory bezpłatnie do dyspozycji

Łódź J. FÜRST Łódź

Zakątna 21. 1935

MASZYNY DO PISANIA IDEAL 1799

światowej sławy poleca i sprzedaje

przyjmuje do naprawy i czyszczenia wszystkie systemy maszyn pisarskich

W. KEYHA

Kraków, Florjańska 3



Uwadze Gospodyń!

KUNEROL

NAJLEPSZY TŁUSZCZ ROŚLINNY ukazał się znowu w sprzedaży.

Przedstawiciel: **M. Verzimmer, Kraków.**

Stenotypistka

lub młodszy handlowiec z dłuższą praktyką biurową do polskiej korespondencji, poszukiwani na stałą **dobrze** płatną posadę. Górnośl. Hurtownia węgla 1939 Bona i Ska Mikołów Województwo Śląskie.

Prędko! Dobrze i Tanio!

Przyjmuje maszyny wszelkich systemów do naprawy lub przerabiania pod gwarancją, po cenach przystępnych.

Rudolf Żychowicz

specyalista - mechanik maszyn pisarskich

Kraków, Felicjanek 21.

Uwaga! Abonamenty konserwacyi maszyn na prowincyi. 1943

Balony i demjony w koszach, bańki cynkowe, beczki od oliw mineralnych i skrzynie

359 kupuje stale

Hurtownia techniczno - drogeryjna

F. G. Frass Nast. Wł. Kaiser

Poznań tel. 3913 1947 ul. Wielka 14.

RED STAR LINE



Antwerpia - Cherburg Gdańsk - Ameryka.

Po informacje zgłaszać się ustnie lub pisemnie. 1086

Dla

WYJEŻDŻAJĄCYCH

i przejezdnych

przyjmuje do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania z dostawą

do 24 godzin

jedyna prawdziwa, największa i najsłynniejsza w państwie firma

„TĘCZA"

chemiczna pralnia i art. farbiarnia

Kraków, ul. Czarnowiejska 72, Tel. 1471.

FILJE:

ul. św. Sebastjana 10	Grodzka 51
Florjańska 29	Długa 1
Karmelicka 1	Długa 11 (Wisła)
Karmelicka 9 (Wisła)	Zwierzyniecka 17
Dietla 41	Lwowska 20 (Podgórze)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy.

Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.